

the **NGW** **TIK**

bulletin

Nr 4 Grudzień 1993



ASSOCIATION
OF POLISH
ENGINEERS
IN CANADA

STOWARZYSZENIE
TECHNIKÓW
POLSKICH
W KANADZIE

ASSOCIATION
DES INGÉNIEURS
POLONAIS
AU CANADA

206 BEVERLY STREET
TORONTO, ONTARIO
M5T 1Z3

Merry Christmas

Szczę-
śliwego
Nowego
Roku
1994!

życzy
Zarząd Główny
Stowarzyszenia
Techników Polskich

Joyeux Noël





Founded in 1941
Incorporated in 1944

contents

<i>Zjazd Przewodniczących Oddziałów</i>	2
<i>Spotkania z Polskim Filmem</i>	3
<i>Sprawozdanie z Działalności Komitetu do Spraw PEO</i>	4
<i>Wielkie twierdzenie Fermata</i>	5
<i>Uwagi o Przyszłości Transportu</i>	6
<i>Witamy nowych członków</i>	7
<i>A Życia Oddziałów</i>	8



Board of Directors

President	G. Sobocki
Past Pres.	B. Tymowska
Vice-Pres.	M. Bornet
Secretary	T. Wesolowski
Treasurer	R. Jagła
Directors	A. Gaszyński S. Szałwiński I. Pater A. Paudyn

Branches

Edmonton

#30, 3115-119 Street
Edmonton, Alberta T6J 5N5

Kitchener

2-285 Sandowne Dr.
Waterloo, Ont. N2K 2C1

Montréal

3488 Côte des Neiges #102
Montréal, Que. H3A 2M6

Ottawa

P.O. Box 3325, Stn. D
Ottawa, Ont. K1P 6H8

Toronto

206 Beverley Street
Toronto, Ont. M5T 1Z3

Editorial Committee

A. Gaszyński
G. Sobocki

ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH ODDZIAŁÓW

Zjazd przewodniczących oddziałów odbył się dnia 9 października 1993, w domu Stowarzyszenia Polskich Komabattantów w Toronto. Uczestniczyły w nim delegacje wszystkich oddziałów za wyjątkiem Oddziału Edmonton. Przewodniczący tego oddziału kol. Jarosław Nowinka przesłał na ręce Prezesa Zarządu Głównego inż. Grzegorza Sobockiego list zawierający sprawozdanie z działalności Oddziału Edmonton.

Obrady toczyły się w miłej i koleżeńskiejskiej atmosferze. Miały charakter roboczej, konstruktywnej dyskusji. Omawiano szczegółowo działalność poszczególnych oddziałów, sprawy lokali, sytuację finansową, wysokość składek i plany na przyszłość.

Działalność Zarządu Głównego przedstawił Prezes Grzegorz Sobocki. Podkreślił on szczególnie działalność Komitetu do Spraw P.E.O. Wywołało to długo trwającą dyskusję. Niektórzy koledzy z terenu nie zdawali sobie sprawy z tego, że rozmowy z władzami ontaryjskimi w sprawie dostępu polskich inżynierów do ontaryjskich organizacji zawodowych są tak daleko zaawansowane. Wysunięto wniosek, aby Zarząd Główny reprezentował także inne oddziały w poszczególnych prowincjach. Szczegóły i rezultaty rozmów z "Professional Engineers of Ontario" znajdują czytelnicy w "Sprawozdaniu z Działalności Komitetu do Spraw P.E.O." na stronie 4, a

także w artykule "How to join P.E.O." w poprzednim numerze naszego biuletynu.

Obszernie dyskutowano też sprawy związane z redakcją i drukiem biuletynu "The New Link". Prezes Sobocki omówił zmiany w technice druku, wprowadzone w pierwszej połowie bieżącego roku. Podkreślił, że jakość druku poprawiła się, chociaż koszty wydawania biuletynu obniżyły się. Poinformowano także członków zjazdu, że istnieje możliwość zmiany tła winiety tytułowej. Tym tłem jest obecnie śródmieście Toronto. Stosunkowo łatwo można by "podstawić" w to miejsce np. śródmieście Montrealu, albo Edmontonu, jeżeli tylko oddziały przystąpiłyby odpowiednio zdjęcia. Informacje w tej sprawie (416) 239-8874.

W trakcie dyskusji koledzy Lisiecka i Sieszycki z Oddziału Montreal zaproponowali, aby w biuletynie drukować także artykuły w języku francuskim i żeby nazwę biuletynu zmienić na francuską, względnie angielsko-francuską. Większość zebranych była przeciwna zmianie nazwy biuletynu. Redaktor biuletynu kol. Gaszyński wyraził opinię, że o ile okazyjne artykuły w języku francuskim (artykuły w języku angielskim ukazują się też tylko okazyjnie) dodadzą pismu atrakcyjności i profesjonalizmu, o tyle zmiana nazwy jest z wielu względów nieporządada.

Na zakończenie uczestnicy zjazdu zaproszeni zostali na "Wine and Cheese" party Oddziału Toronto, które odbywało się

SPOTKANIA Z POLSKIM FILMEM

Polacy mieszkający w Toronto, albo jak kto woli - torontończycy polskiego pochodzenia, od co najmniej kilku lat nie mogą narzekać na brak atrakcji w jakiś sposób związanych z naszą rodzimą kulturą. Jesteśmy dosłownie zasypywani ofertami najrozmaitszej rozrywki, nierzadko na bardzo wysokim poziomie.

Ewidentnie minęły czasy składanek mających charakter chałtur. Dzisiaj raczej się nas prawdziwym teatrem w prestiżowych wnętrzach, ciekawymi filmami wyświetlanymi nie w szkolnym audytorium lecz w kinie. Najlepsi aktorzy i reżyserzy prezentują nam to wszystko, czym zachwyca się dzisiejsza Polska.

Z punktu widzenia konsumenta tej jakże potrzebnej duchowej stawy wypada jedynie żałować, iż z braku jakiejś sensownej koordynacji dzieje się kilka rzeczy w tym samym czasie, oraz że nie zawsze stać nas na luksus zapominania o domowym budżecie.

Niewątpliwie najnowszą pozycją w owych konfrontacjach z polską kulturą jest film. Aż dziw bierze, że musieliśmy czekać

na niego tak długo, wszak jest to najpopularniejsza i chyba najbardziej reprezentatywna wizytówka dokonania naszych artystów na arenie światowej sztuki. Nazwiska Wajdy, Zanussiego, Polańskiego, Skolimowskiego, a ostatnio także Kieślowskiego i Holland znanego są wszystkim miłośnikom kina i są jak gdyby gwarancją najwyższego kunsztu i oryginalności.

Pomysł na pokazywanie filmów polskich tutaj w Toronto mógł się zrodzić w głowie każdego, kto choć raz stanął w kolejce po bilety w trakcie wrześniowych Festiwalów Festiwalu organizowanych w naszym mieście już od 18 lat. Otóż tak się składa, że dyrektor programowy tego festiwalu, Piers Handling ma dużo uznania dla osiągnięć polskiej kinematografii i ma doskonałe rozeznanie w wartości jej bieżącego repertuaru. Rokrocznie więc zaprasza się do Toronto polskie filmy i nierzadko ich reżyserów. Każdy z tych seansów przyciąga tłumy ludzi, a nabycie biletu staje się często karkołomnym przedsięwzięciem (dla przykładu: powodzenie filmu Krzysztofa Kieślowskiego "Niebieski" na ostatnim festiwalu).

Dzięki rozpoczętym niedawno "Spotkaniom z polskim filmem" - bo taką właśnie nazwę nosi ów nowy cykl prezentujący panoramę naszego kina - będziemy mogli częściej niż tylko raz w roku cieszyć oko tym, czego tak bardzo nam tutaj brakuje.

Powie ktoś: "no przecież są polskie wypożyczalnie video, nieźle zresztą prosperujące, gdzie można znaleźć praktycznie każdy ciekawszy tytuł..." Ktokolwiek wzięt pod uwagę ten argument, wołał wycofać się z pomysłu robienia kina. Na szczęście jednak komuś przyszło do głowy, że przecież video wcale nie musi zagrażać kinu, a fenomen pełnych kin przy równoczesnym rozkwicie rynku video niekoniecznie musi dotyczyć tylko Amerykanów. Ludzie bowiem najwyraźniej lubią oglądać filmy zarówno z perspektywy sofy, jak i fotela kinowego, a są to na tyle różne perspektywy, iż nie da się ich traktować wymiennie.

Innymi słowy, przy całym komforcie domowych pieleszy, przy tych wszystkich technicznych cudach, które mamy zainstalowane w zasięgu ręki, i tak będziemy chodzić do kina, jako że nic nie zastąpi magii seansu filmowego, tej zbiorowej hipnozy srebrnym ekranem.

Formuła proponowanego nam cyklu jest bardzo prosta i daje się określić trzema warunkami: po pierwsze - profesjonalną oprawą, po drugie - udziałem reżysera prezentowanego filmu bądź jego głównego aktora, po trzecie wreszcie -

adresowaniem projekcji do wszystkich wielbicieli filmu, bez względu na przynależność etniczną.

A zatem, nie szkoła lecz kino z dobrym projektorem i aparatura nagłaśniająca, zaś jeśli coś się reklamuje to czyni się to także w kanadyjskich mass-mediach bo z racji napisów angielskich nie ma barier językowych.

Dobór repertuaru jest, jak się można domyślić, najbardziej kluczową sprawą. Na szczęście polska kinematografia nigdy nie narzekała na brak talentów i na dobrą sprawę nadal nie ma tych kłopotów pomimo najprzeróżniejszych utyskiwań. W dalszym ciągu wybór filmu i reżysera jest raczej dylematem urodzaju niż zupełnej pustki.

Pierwszym gościem "Spotkań" był Radosław Piwowarski, reżyser uznawany za najzdolniejszego komentatora niedawnych, bądź aktualnych zaszczości w życiu Polaków, które zastępują na twórczy komentarz. Jego filmy niebawem proste i łatwe w odbiorze, wspaniale bawią, wzruszają, wywołują nostalgię. Nie ma w nich silenia się na oryginalność, symbolizm, złożoność, nie gra tutaj bohater z rozdartą duszą i skomplikowanym życiorysem. Wręcz przeciwnie, autentyzm postaci jest tak olbrzymi, że bez trudu utożsamiamy się z nimi, jak gdyby biorąc ich losy za swoje własne. Takiego właśnie uczucia doznawaliśmy oglądając w kinie "Paradise" (przy prawie pełnych salach) trzy jego filmy: "Kolejność uczuć", "Marcowe migdały" oraz "Kochankowie mojej mamy". Po każdej z tych projekcji reżyser odpowiadał na pytania widzów, dzielił się z nimi swoimi wrażeniami.

Warto również wspomnieć, że Radosław Piwowarski skorzystał z zaproszenia organizatorów Wine & Cheese Party Stowarzyszenia Techników Polskich i przybył na krótko do Konsulatu RP. Było to niezwykle miłe i ogromnie chwalone przez reżysera (i jego rodzinę) spotkanie.

Udany debiut polskiego kina w Toronto zaostrzył wszystkie apetyty. Nie sposób uniknąć pytania: co dalej? No cóż, chciałoby się kontynuować tę serię z równie dobrym skutkiem, może co dwa miesiące, może co miesiąc; w jakimś najambitniejszym zamiarze chciałoby się nawet zorganizować festiwal polskich filmów - powiedzmy jakąś namiastkę tego co już istnieje w Chicago.

Najbliższe plany porzewidują przyjazd Machulskiego, Piwowarskiego, Kutza, być może Wajdy. Plany są wszakże tylko planami, natomiast o ich realizacji będą niezmiennie decydować - proszę wybaczyć mi ten truizm - widzowie, czyli również i Wy, drodzy Państwo.

dokończenie ze strony 2

tego dnia w Konsulacie RP. Świetne wino i różnorakie smakołyki przygotowane były przez zarząd Oddziału Toronto z kol. Krysią Sroczyńską na czele. Prawdziwą niespodzianką tego wieczoru była obecność gości z Polski: piosenkarza i aktora krakowskiej "Piwnicy" - Mieczysława Świącickiego i laureata wielu międzynarodowych nagród, reżysera Radosława Piwowarskiego.

Świącicki zaprezentował część swojego bardzo zróżnicowanego repertuaru, od piosenek z filmu "Bolek i Lolek" i starych pieśni kozackich do odpowiadającej lepiej obecnym czasom piosenki "Żyj prędzej, żyj prędzej". Wprowadził nas na krótko w nastrój wesołej bez troski, taki jaki panuje prawdopodobnie w krakowskiej "Piwnicy".

Piwowarski przyjechał na odbywający się w Toronto festiwal jego filmów, zorganizowany przez torontońskiego krytyka filmowego Janusza Pietrusa. Ponieważ wielu członków Oddziału Toronto oglądało wyświetlane wtedy filmy, a na projekcji niedzielnej była obecna również delegacja z Montrealu, poprosiliśmy pana Janusza Pietrusa o komentarz na temat polskiego filmu z uwzględnieniem twórczości Piwowarskiego. "Spotkanie z Polskim filmem" umieszczamy na stronie 3.

Antoni Gaszyński

Sprawozdanie z Działalności Komitetu do Spraw the Association of Professional Engineers of Ontario (A) PEO za okres 1992/1993

17-go października 1992 r. odbył się w Montrealu 40-ty Walny Zjazd STP. Nowo ukonstytuowany Zarząd Główny utworzył sekcję do spraw PEO i powierzył tę działalność kol. Irenie Pater. Zadaniem sekcji jest stała współpraca z (A) PEO oraz badanie, w jaki sposób można by uzyskać akredytację inżynierskich programów polskich politechnik/uczelnii technicznych.

Prace rozpoczynam od zbierania materiałów, to znaczy:

- odszukania przy pomocy STP Oddziału Ottawa (kol. M. Zielińska, Mrs. A. McClymont) w aktach biblioteki ottawskiej tekstu postanowienia konwencji UNESCO dotyczącej "Convention on the Recognition of Studies, Diplomas and Degrees concerning Higher Education in the States belonging to Europe Region", Paryż 24 grudnia 1979 r. Kopię artykułu z prasy na temat postanowienia konwencji przekazał kol. Grzegorz Sobocki.

- zapoznania się z materiałami dotyczącymi inicjatywy "Access to Professions and Trades" (APT) prowadzonej przez Ontario Ministry of Citizenship. Materiały te udostępnił Oddział Toronto (kol. H. Teresiński).

- przejęcia od Zarządu Głównego (kol. M. Borner) programów Wyższych Szkół Technicznych wydanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie.

- uzyskania, przy pomocy Oddziału Kitchener (kol. G. Bulik) kopii ustawy dotyczącej uprawnień budowlanych wydanej przez Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska w Warszawie.

- zapoznania się z aktualnymi publikacjami PEO na temat definicji PEO co do kategorii kandydatów do rejestracji P.Eng., oraz kryteriów stosowanych przy porównywaniu zawodowych kwalifikacji inżynierów posiadających dyplomy zagraniczne.

Do współpracy poprosiłam kol. R. Jagłę oraz, jako doradcę, kol. Z. Przygodę. W ten sposób powstał komitet do spraw PEO. Na pierwszym zebraniu komitetu, które odbyło się 7-go stycznia 1993 r., ustalono cele pracy komitetu oraz zaplanowano formę działania. Następne cztery (4) zebrania miały charakter przygotowawczy do konkretnych akcji. W zebraniach uczestniczą również przewodniczący Oddziałów lub delegaci Oddziałów do spraw PEO stanowiąc, wraz z komitetem, zespół podejmujący decyzje. Ze względu na odległość, tylko Oddział Toronto jest reprezentowany osobiście (kol. H. Teresiński, kol. K. Sroczyńska). Z pozostałymi Oddziałami jesteśmy w

kontakcie telefonicznym. Przekazujemy Oddziałom również kopie zebranych materiałów oraz sprawozdania zebrań.

30-go marca 1993 r., na prośbę Oddziału Toronto, z dużym zaangażowaniem komitetu, odbyło się spotkanie STP z przedstawicielami PEO w osobach:

John Currie, P.Eng. - Deputy Registrar, Admissions

Grant Boundy, P.Eng. - Manager Licensure

Judith Dimitriu, P.Eng. - Academic Requirements Committee

Zebraniu przewodniczył kol. R. Jagła. Powitał on zaproszonych gości i wszystkich obecnych na sali (ponad 150 osób). Następnie udzielił głosu kol. Z. Przygodzie, który przedstawił zebranym długoletnią tradycję oraz ogromny wkład inżynierów polskich w historię inżynierii Kanady i Stanów Zjednoczonych. Zebranie zaplanowane było w formie panelowej dyskusji, której temat brzmiał: "Access to (A)PEO". W dyskusji głos zabierali przedstawiciele PEO oraz paneliści STP w osobach:

Grzegorz Sobocki - Prezes Zarządu Głównego

Wiesław Błażejowski - Komisja Rewizyjna Zarządu Głównego

Hieronim Teresiński - Wiceprzewodniczący Oddziału Toronto

Zadawane były również pytania z sali. Rozwinęła się ożywiona dyskusja. Odniosłam wrażenie, że spotkanie było nie tylko dobrym źródłem informacji dla inżynierów-emigrantów, ale wzmocniło również więź zawodu inżyniera, pomimo regionalnych i narodowych różnic. Podkreśliłam to w liście z podziękowaniem za spotkanie, skierowanym do Johna Currie.

Nawiązany dialog z PEO został pogłębiony poprzez wymianę informacji na zebraniu z Johnem Currie w PEO, w dniu 26 sierpnia 1993 r. Obecni byli kol.: R. Jagła i I. Pater. Podsumowanie informacji dotyczących uzyskiwania rejestracji PEO przedstawione zostało w artykule R. Jagły pt. "How to join (A) PEO", który ukazał się w poprzednim numerze naszego biuletynu "New Link" (wrzesień 1993).

W dniu 31-go sierpnia 1993 r., kol. R. Jagła uczestniczył w zebraniu "Access Interface". Zebranie, zorganizowane przez PEO, dotyczyło procesu licencjonowania inżynierów-emigrantów oraz nowych inicjatyw PEO w tej sprawie: "Task Force on Admissions and the Pilot Project involving PEO and two community groups". Na spotkaniu tym obecni byli przedstawiciele kilku etnicznych organi-

zacji technicznych, ATP (Ministry of Citizenship) oraz "learning centres".

W końcu września 1993 r., Mr. John Currie brał udział w zebraniu "Canadian Engineering Qualification Board (CEQB)" i "Canadian Engineering Accreditation Board (CEAB)" i wkrótce ma nam przekazać postanowienia dotyczące potencjalnych zmian w przepisach akredytacyjnych.

Według PEO największym utrudnieniem w udzieleniu "bez-egzaminowej" rejestracji PEO jest brak w Polsce jednorodnej organizacji czy instancji, podobnej do PEO, która weryfikuje dyplomy, sprawdza praktykę zawodową inżyniera oraz nadaje zawodowe licencje. Być może, że ze względu na większe "otwarcie" granic taka organizacja wkrótce powstanie. A jeśli nie, to jakie inne mamy propozycje?

Sprawozdanie to nie jest podsumowaniem osiągnięć, a raczej, z uwagi na to, że jest to pierwszy rok naszej działalności, wprowadzeniem w temat i formę działania.

Dziękuję kol. J. Zarzyckiemu, przewodniczącemu Oddziału Ottawa

kol. J. Bulikowi, przewodniczącemu Oddziału Kitchener

kol. K. Sroczyńskiej, przewodniczącej Oddziału Toronto

kol. H. Teresińskiemu, wiceprzewodniczącemu Odd. Toronto

za dotychczasowy wkład i zapraszam do dalszej współpracy.

A koledze G. Sobockiemu, prezesowi Zarządu Głównego, dziękuję za zaufanie i przychylny ustosunkowanie się do całokształtu sprawy.

inż. Irena Pater

Inżynier mechanik

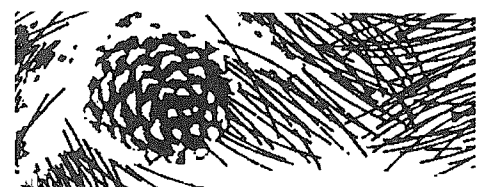
udziela konsultacji z obsługi programu kreślarskiego AutoCAD 12.

Pomoc w obsłudze komputerów.

Wykonuje również rysunki techniczne na komputerze.

Tel. 416-762-9195

prosić o Leszka



Odezwa Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

11 listopada 1993

Odezwa do Polonii w dniu 75-lecia Odzyskania Niepodległości w 1918 r.

W dniu 11 listopada 1918 roku Polska zrzuciła jarzmo rozbiorów. Dzięki odwadze i przelanej krwi naszych Ojców, odrodziła się niezależna, suwerenna Polska. Powstał rząd, który poprowadził nasz kraj ku odbudowie gospodarczej i kulturalnej.

Napotkano na wielkie trudności, mimo to, Naród przyjął jako swój naczelny cel - odbudowę kraju. Zapomniano o prywacie i zawiści. Wszyscy dołożyli pełnego wysiłku, by tę Polskę przywrócić do historycznej świetności.

Dwadzieścia lat niepodległości pozwoliło Polsce tak na odbudowę, jak i na zajęcie odpowiedniego miejsca w rodzinie krajów Europy. Rok 1939 przerwał rekonstrukcję naszego kraju. Naród Polski - przez następne 50 lat zmagał się z okupantami.

Dzięki niezłomnej postawie Narodu, Polska pierwsza na Wschodzie Europy zrzuciła jarzmo komunizmu, bez przelewu krwi odzyskując niepodległość.

Wierzmy, że demokracja i uszanowanie praw człowieka, w oparciu o zasady moralności chrześcijańskiej, powrócą Polskę do jej dawnej świetności.

Jerzy Zralski
Sekretarz Generalny

Jerzy Burski
Prezes

Wielkie Twierdzenie Fermata

Dr Mieczysław Szyszkowicz

Pierre Fermat (1601-1665) był z zawodu prawnikiem, a z zamiłowania matematykiem. Od roku 1631 do końca życia był radcą prawnym parlamentu w Tuluzie. Chociaż matematyce poświęcał tylko czas wolny od zajęć, znał jednak znakomicie nie tylko matematykę współczesną, ale i starożytną. Fermat traktował czytanie książek matematycznych za pewnego rodzaju rozrywkę i miał zwyczaj pisanie swoich spostrzeżeń na marginesach. Jedną z takich uwag, poczyniona właśnie w książce, nie dawała spokoju matematykom przez ponad 350 lat.

W 1621 r. zostały przetłumaczone na język łaciński prace Diofantosa, jednego ze starożytnych twórców teorii liczb. Greka interesowały równania nieoznaczone, a więc mające na ogół wiele rozwiązań. Diofantos wszakże szukał tylko jedno rozwiązanie - dodatnie i wymierne. Zatem dla równania $x^2 + y^2 = z^2$ znajdował on liczby pitagoryjskie (3, 4, 5); (6, 8, 10); (9, 12, 15) itd., które je spełniają,

np. $3^2 + 4^2 = 5^2$.

Fermat postawił zagadnienie, czy równanie $x^n + y^n = z^n$ ma rozwiązania w liczbach naturalnych przy $n = 3, 4, 5, \dots$ Na marginesie jednej z książek Fermat napisał, że powyższe równanie nie ma

rozwiązania w liczbach naturalnych przy żadnym n większym od 2 i że ma na to wspaniały dowód, ale jest zbyt długi, aby zmieścić się na marginesie. Problem istnienia rozwiązań wszedł do matematyki pod nazwą wielkiego twierdzenia Fermata. Nie wiadomo zatem czy równanie $x^n + y^n = z^n$ ma rozwiązania, które są liczbami naturalnymi.

Wielu matematyków usiłowało dowieść twierdzenia, jednak bezskutecznie. Niektórzy uważali, że Fermat przesadził i sam też nie znał dowodu. W dobie komputerów zaczęto atakować problem maszynami. Nadaremnie.

W ostatnich dniach czerwca tego roku (dokładnie 23.06) w Cambridge University matematyk Andrew Wiles wygłosił trzy jednogodzinne odczyty. Tytuł jego referatu "Modular Forms, Elliptic Curves and Galois Representations" nie zapowiadał sensacji. W trakcie wykładu jednak rosła temperatura na sali, słuchacze zaczęli wyczuwać co chce im zaprezentować mówca. Pod koniec jego wykładu sala była przepiękna, błyskały flesze aparatów fotograficznych, terkotały kamery. Każdy chciał uwiecznić chwilę wielką, moment na który trzeba było czekać 350 lat. Wiles na koniec wykładu napisał proste równanie,

dowód był skończony, sala rozbrzmiała gromkimi oklaskami. Twierdzenie Fermata zostało udowodnione.

Istnieje szansa, że Wiles zrobił błąd w swoim dowodzie. Dowód jego zajmuje 200 stron i będzie poddany weryfikacji. Liczba matematyków, którzy są w stanie to zrobić, jest tak mała, że z powodzeniem zmieści się w niedużej salce. Użyto silnego i bardzo zaawansowanego aparatu matematycznego. Dowód Wilesa ma raczej znaczenie historyczne, a również psychologiczne - usunięty został cień z ciała matematyki, który jej tak długo doskwierał. Tak jak zdobycie Mont Everest zadowoliło ludzi - najwyższy szczyt na Ziemi został pokonany - tak udowodnienie twierdzenia Fermata wykazało triumf myśli ludzkiej. Jednak 200 stron to bardzo dużo jak na margines w książce.

Dr Mieczysław Szyszkowicz jest redaktorem pisma "Punkt i Bit" wydawanego we Wrocławiu. W Oddziale STP Ottawa miał on bardzo ciekawy odczyt o obrazach chaosu i fraktali - nowych dziedzinach matematyki



UWAGI O PRZYSZŁOŚCI TRANSPORTU

Juliusz Łukasiewicz
Z biuletynu Oddziału Ottawa

Że przyszłość jest niewiadoma, to jedyne co o niej wiemy. Wobec tego spekulacje, również o przyszłości transportu, są ryzykowne. Zresztą wskazuje na to historia: nikt nie przewidział, jak ogromny będzie zakres wpływu samochodu w drugiej połowie tego wieku, od struktury miast i zanieczyszczenia powietrza do stylu życia, włącznie z obyczajami zmotoryzowanych nastolatków. Również nie przewidziano, że odrzutowy samolot skaże na zagładę transoceaniczne statki i dalekobieżne pociągi osobowe.

Technologia, tak jak ubiory podlega modzie; niektóre rozwiązania techniczne są opracowywane tylko dlatego, że są inne. Znikają z horyzontu jak moda, ale bez realizacji szerokiego zastosowania. W technologii transportu jest wiele takich przykładów.

Jednym z nich były próby zastosowania samolotów typu "stromy start i lądowanie" (STOL) do transportu między-miastowego. Rząd Kanady w latach 70-tych wydał \$25 milionów na demonstrację STOL między Ottawą a Montrealem aby dowieść, że - ponieważ nawet samoloty STOL nie mogą operować ze śródmieścia - pomysł jest chybiony.

Wiadomo, że pociąg jest praktycznym środkiem masowego transportu: stalowe koło na stalowej szynie spełnia bardzo wydajnie i tanio 3 zadania: dźwiga ciężar, steruje kierunkiem ruchu przy minimalnym zużyciu energii i służy do napędzania pojazdu. Natomiast do lat 60-tych przypuszczano - bez doświadczalnych dowodów - że system ten, oparty na kontakcie koło-szyzna, nie jest zdolny do osiągnięcia większych szybkości. Stąd powstały pomysły pojazdów, które nie dotykają bieżni, są nad nią "zawieszane" za pomocą powietrza pod ciśnieniem (tzw. poduszkiowce czy air cushion vehicles) lub sił elektromagnetycznych (tzw. maglev). W obu wypadkach, wobec braku kontaktu (tarcia) z bieżnią, trzeba stosować specjalne systemy napędzania i sterowania. Moda na poduszkiowce - jeżeli chodzi o transport międzymiastowy - dawno skończyła się fiaskiem; mają one zastosowanie tylko do transportu w trudnych terenach, jak woda-łód, bagna czy śnieg. Maglev jest nadal modny, głównie w Niemczech i Japonii; jest to technologia bardzo kosztowna i skomplikowana wymagająca w niektórych rozwiązaniach używania kriogenicznie chłodzonych nadprzewodników, energetycznie 2 do 3 razy mniej wydajna niż elektryczny

pociąg (energię pochłania nie tylko napęd ale również udźwig i sterowanie). Maglev czeka nadal na praktyczne zastosowanie; jedyne konkretne projekty, jeszcze nie zrealizowane, to dojazd do lotnisk w Niemczech (Kolonja/Bonn -Dusseldorf) i próbny 40 km odcinek bieżni w Japonii.

Domniemana granica szybkości systemu koło-szyzna okazała się iluzją. Szybkie, elektryczne pociągi na ekskluzywnych torach (koniecznych ze względu na bezpieczeństwo; odpowiednik autostrad dla samochodów) wprowadziła pierwsza Japonia w 1964 r., (tzw. shinkansen lub bullet trains, 210 km/godz), potem Francja w roku 1981 (Train Grande Vitesse - TGV - 260 km/godz. na pierwszej linii TGV Paris-Sud Est; 300 km/godz. 1989 r. linia TGV Atlantique; maksymalna szybkość nowych TGV będzie wynosić 380 km/godz. W maju 1990 r. TGV ustalił rekord szybkości pociągu: 515.3 km/godz tj. liczba Macha 0.42; 57% szybkości i połowa liczby Macha pasażerskich samolotów odrzutowych.

Szybkie pociągi typu TGV to prawdopodobnie najważniejsza innowacja transportu lądowego: są one najszybszym, najwygodniejszym i najtańszym rozwiązaniem (koszt pierwszej linii TGV był spłacony w 10 lat) w korytarzach dużego załadnienia, na dystansach do około 500 km (na dalsze odległości odrzutowiec jest bezkonkurencyjny). Europa Zachodnia planuje 15000 km linii szybkich pociągów.

Paradoksalnie, w Ameryce Północnej, na tym najnowocześniejszym kontynencie, technologia szybkich pociągów jest nieznaną i nie rozumianą. Od lat, rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady studiują zagadnienie, które inni już dawno rozwiązali. Korytarz Waszyngton-Nowy Jork-Boston jest idealną trasą do użycia TGV; w Kanadzie Toronto-Ottawa-Montreal jest jedyną linią, na której pociągi pasażerskie mają rację bytu. Od czasu powstania VIA Rail w 1977r., subwencje rządowe dla VIA wyniosły \$7 miliardów, natomiast ruch zmniejszył się o 60% - pomimo, że pasażerowie są subsydiowani 300%! Kosztowny sposób pozbywania się pasażerów.

W dziedzinie transportu lądowego, do modnych projektów należą tzw. "inteligentne" samochody i drogi przyszłości: kierowca widzi na ekranie docelową trasę, optymalnie wybraną, otrzymuje sygnały kierunkowe itp. Jest to technicznie możliwe, ale wydaje się, że dobre oznakowanie ulic i dróg byłoby tańsze, bardziej praktyczne i pożyteczne, zwła-

szcza, że większość przejazdów odbywa się po znanych okolicach. Projekty te przypominają inicjatywy lat 60-tych, gdy propagowano "inteligentne" systemy transportu miejskiego, którego pojazdy, sterowane komputerem, miały zapewnić indywidualne życzenia każdego pasażera.

Wobec ograniczonych (choć ciągle jeszcze dużych) zasobów nafty, prace nad samochodem elektrycznym będą postępować, i należy sądzić, doprowadzą do praktycznych rozwiązań. Energię elektryczną można otrzymywać z wielu źródeł, włącznie z reaktorami jądrowymi.

Z wzrastającym ruchem międzykontynentalnym, transport lotniczy będzie się rozwijał w kierunku większych samolotów (tzw. super jumbo jet) o podwójnej pojemności obecnych, tj. około 800 pasażerów°. Problemem będzie obsługa samolotów i pasażerów na lotniskach, i - jeszcze większym niż obecnie - dojazd do lotnisk. Jak długo jeszcze będą tolerowane sytuacje, w których dojazd do lotniska i do miasta trwa dłużej niż lot. To oczywiście nie jest kwestią technologii, tylko planowania i racjonalnej inwestycji.

Loty naddźwiękowe są sprawą dalszej przyszłości, pomimo, że od 1976 r. lata angielsko-francuski Concorde, pierwszy naddźwiękowy (dwa razy szybkość dźwięku) samolot pasażerski. Concorde był projektem prestiżowym, jest deficytowy i wysoce subsydiowany. Poza nieuchronnie wyższymi kosztami eksploatacji (wysoki opór przy szybkościach naddźwiękowych), lot naddźwiękowy napotyka na trudności środowiskowe: fala dźwiękowa (tzw. "sonic boom"), która utrudnia lub uniemożliwia szybkość naddźwiękową nad okolicami zamieszkałymi, duży hałas silników (zwłaszcza przy starcie) i zanieczyszczenie stratosfery (niszczenie ozonu).

W transporcie, tak jak w innych dziedzinach, sprawy które wydają się najprostsze do rozwiązania, są najtrudniejsze. Wspomniany już prymitywny dojazd do lotnisk jest właśnie takim zjawiskiem. Dlatego butelka scotcha, która przejechała ze Szkocji do Nowego Jorku i wróciła do Londynu, musi zrobić 10000 km, aby można było ją kupić taniej w Nowym Jorku niż w Londynie po wylądowaniu, gdy czeka się na bagaż.

°Szybkie pociągi i super jumbo jets będą również używane do transportu



WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW

Uprzejmie informujemy, że na zebraniu Zarządu Głównego STP w dniu 22.06.1993 r. następujący członkowie zostali przyjęci do Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie.

ODDZIAŁ TORONTO

Grzymek Alicja Member No. 2126
mgr inż. chemik ceramik
Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, 1970

Domiński Zbigniew Member No. 2127
Ryerson Polytechnical Institute, 3-letni program
Survey and Engineering Technology, 1986

Gill Jacek Member No. 2128
mgr inż. mechanik
Politechnika Wrocławska, 1985

Goss Aleksander Member No. 2129
mgr inż. mechanik
Politechnika Łódzka, 1965

Goss Ewa Member No. 2130
mgr farmacji
Akademia Medyczna w Łodzi, 1977
dr farmacji, Akademia Medyczna w Łodzi, 1987

Jasiak Ireneusz Member No. 2131
mgr inż. elektronik
Politechnika Wrocławska, 1984

Kacprzak Mirosław Member No. 2132
mgr inż. mechanik
Politechnika Łódzka, 1988

Kowalczyk Peter Member No. 2133
inż. mechanik
Politechnika Białostocka, 1979

Kozłowski Tadeusz Member No. 2134
inż. mechanik
Uniwersytet w Lublinie, 1979

Michniewicz Jerzy Member No. 2135
mgr inż. mechanik
Politechnika Wrocławska, 1978

Pawłowski Juliusz Member No. 2136
mgr inż. telekomunikacji
Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy,
1980

Siemiakowski Zbigniew Member No. 2137
mgr inż. budownictwa
Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie, 1980

Stach Roman Member No. 2138
mgr inż. mechanik
Politechnika Gdańska, 1979

Kumach Urszula Member No. 2157
mgr chemii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w
Lublinie, 1978

Kunach Eugeniusz Member No. 2158
mgr inż. elektronik
Politechnika Warszawska, 1966

Przedpełski Wojciech Member No. 2159
mgr inż. mechanik, dr nauk technicznych,
Politechnika Warszawska, 1971

Jerzy Jacek Roj Member No. 2160
mgr inż. chemik
Politechnika Śląska w Gliwicach, 1980

Jerzy Marek Flaszynski Member No. 2162
mgr chemii
Uniwersytet Warszawski, 1973

ODDZIAŁ KITCHENER

Sławomir Dubisz Member No. 2161
mgr inż. mechanik
Politechnika Warszawska, 1987

**List prezesa Zarządu Głównego STP,
inżyniera Grzegorza Sobockiego
do Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów -
Koło Nr 20.**

11 listopada

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
Koło nr 20
206 Beverly Street
Toronto, M5T 1Z3

*Zarząd Główny Stowarzyszenia
Techników Polskich w Kanadzie
zasyła naszym miłym gospodarzom na
Beverley najlepsze życzenia z okazji 45
rocznicy założenia Koła nr 20 oraz 20-
lecia powstania nowego domu.*

*inż Grzegorz Sobocki
prezez Zarządu Głównego STP*



KATEDRA HISTORII POLSKI NA UNIWERSYTECIE TORONTONSKIM

*Przypominamy Czytelnikom, że
zbiórka na Fundusz Katedry jeszcze
nie jest zakończona.*

*Dzięki hojności ofiarodawców,
pierwsza część projektu Katedry, którą jest profesura historii
Polski, jest już ufundowana. Chodzi nam teraz o uzupełnienie
zbiórki na drugą część Katedry, którą będzie wieczysty
fundusz badawczy w wysokości \$300,000.*

*Celem tego funduszu jest rozwinięcie nauki o historii Polski
poza sale wykładowe samego Uniwersytetu, przez publikację,
wystawy, wykłady i inne imprezy publiczne. A więc fundusz ten
będzie równie ważny, jak sama profesura, w zaznajomieniu
społeczeństwa ogólnokanadyjskiego (a szczególnie naszych
kanadyjskich potomków) o ważności i bogactwie naszej
historii. Niech nasze polskie spadkobierstwo stanie się stałą i
pełnowartościową częścią kulturowego zaplecza Kanady.*

*Ofiary prosimy przysyłać do biura Kongresu, Canadian
Polish Congress, 288 Roncesvalles Avenue, Toronto M6R
2M4, lub składać w jakimkolwiek biurze "Credit Union" Sw.
Stanisława i Sw. Kazimierza na konto 42261. Czeki prosimy
wystawiać na Polish History Professorship. Wszyscy
ofiarodawcy dostaną kwity na podatek dochodowy. Listy
ofiarodawców są publikowane kwartalnie w prasie polonijnej.*

Komitet zbiórki na fundusz Katedry Kongresu Polonii
Kanadyjskiej tel. (905) 844-8095



Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

ODDZIAŁ TORONTO

Podziękowanie i gratulacje

Zawiadamy, że kol. Paweł Molenda objął pozycję Przewodniczącego Rady Nadzorczej Polish Immigrant Aid Services Toronto (PIAST) oraz pozycję zastępcy Przewodniczącego Zarządu Tatry Non-Profit Housing Corporation. Kol. Paweł Molenda był wieloletnim członkiem Zarządu i Przewodniczącym Oddziału STP przez dwa lata: 1989/90 i 1990/91. W związku z objęciem nowych funkcji w środowisku polonijnym o szerszym zasięgu poprosił on o zwolnienie z obowiązków członka Zarządu STP Oddziału Toronto. Składamy mu gratulacje i podziękowanie za jego ponad 10-letnie uczestnictwo w życiu naszej organizacji, wielokrotne organizowanie Balu STP i kursów. Były to lata wielkiej przyjaźni, które spowodowały, że praca w STP była prawdziwą radością dla wszystkich, którzy z Pawłem się zetknęli.

Dziękujemy bardzo paniom: Magdzie Sobockiej, Danucie Bornet, Jolancie Velen, Janinie Jelec i Annie Kabzińskiej za przygotowanie Wine and Cheese Party. Wszystkim dziękujemy za uczestnictwo i miłą atmosferę.

ODDZIAŁ MONTREAL

Nadeszła godzina prawdy dla członków i sympatyków STP...

Jako czynny członek Zarządu STP byłem naocznym świadkiem wszystkich perypetii związanych z lokalem i z próbami uruchomienia działalności biznesowej. Byłem świadkiem jak stygły pierwotne

zapłaty co poniektórych Koleżanek i Kolegów, w starciu z bezlitosnymi warunkami zewnętrznymi. I oto, kiedy wydawało się, że pozostanie nam jedynie "wyzebranie" jakiegos skromnego pokoiku przy innej organizacji Polonijnej lub wręcz w domu prywatnym - pojawiła się możliwość zagospodarowania i wszechstronnego wykorzystania lokalu o powierzchni ponad dwustu metrów, w centrum miasta. Teraz albo nigdy - powiedzieliśmy sobie. Grzechem byłoby nie skorzystać z takiej okazji. Trzeba stanąć na głowie, żeby wszystko się udało... No dobrze, a co z naszą znaną nam również z podwórka STP kłótnością i często warcholstwem? Jak osiągnąć zgodną współpracę takich wiedzących-wszystko-lepiej indywidualistów. No i w końcu niektórzy z nas ryzykują ponosząc niebagatelne koszty, związane z tym eksperymentem (czego oby nie musieli żałować)... No, ale jak to się mówi "Kości zostały rzucone" Nie czas teraz wahać się i zastanawiać. Każda i Każdy spośród Koleżanek i Kolegów powinni poczuwać się do wniesienia jakiegos wkładu do wspólnej sprawy. Robimy to przecież dla nas i dla naszych Rodaków, a w sumie będziemy w stanie wnieść również większy wkład w wysiłki kraju, który nas przyjął i zaakceptował.

ODDZIAŁ OTTAWA

Zarząd STP - Oddział Ottawa
kadencja 1993 - 1995

Na zebraniu zarządu oddziału w dniu

21 lipca 1993 r. nowo wybrany zarząd ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący	J. Zarzycki
Sekretarz	K. Szymanowicz
Imprezy	L. Zielińska
	P. Nawrot
Ankieta	E. Giziewicz
W-Prezes	G. Trzęsicka
Skarbnik	T. Cieński
Przedstawiciel do KPK	S. Zaborowski

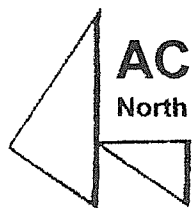
Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania w roku 1992 obecny zarząd jest wybrany na dwuletnią kadencję. Walne Zebranie w roku 1994 będzie zebraniem sprawozdawczym zarządu.

Na zebraniu omawiano także ankietę, składki (duzo zaległych), listę majątku ruchomego oddziału oraz organizację Forum Polonii, na co wpłyną wyniki ankiety, oraz wstępny program imprez na sezon 93/94.

Na wrześniowym zebraniu Zarządu omawiano następujące sprawy:

Składki: Skarbnik narzekał, że członkowie zalegają z płaceniem składek. Skarbnik przypomniał członkom o zaległościach.

Sprawozdanie z rozmów jakie się toczą między PEO (APEO) i STP w sprawie udogodnień w uznawaniu polskich kwalifikacji inżynierów. Rozmowy nie są łatwe. Nie należy się spodziewać szybkich rozstrzygnięć. Tym niemniej, dopóki rozmowy trwają jest nadzieja na pozytywne rozwiązanie.



ACT-E Inc.
North York, Ontario

Advanced Computer Training for Engineers and Progressive Design Professionals

Upgrade your Structural/Mechanical design skills with STAAD-III/ISDS AutoSTAAD and AutoCAD. STAAD-III/ISDS is the world leader in structural design, (over 10 international codes) addressing the entire design process, model generation, analysis, stress analysis, design verification and drafting in an integrated manner, with unparalleled graphic capabilities.

Our computer lab is ergonomically designed and equipped with the most advanced equipment.

Courses start in February 1994 and are available in full and part time classes of 48 hours per course.

Full or partial financing may be available.

Please call for more information: Kalman Roosz P.Eng. Tel: 416-630-7230 or write: 2 Acton Ave., North York, Ont M3H 4G7
Po informację po polsku proszę dzwonić do Leszka Tel: 416-762-9195